

O dobrym zarządzaniu badaniami naukowymi - Prof. Alain Supiot

Nawet jeśli Prawo może świetnie sobie radzić bez podstaw naukowych, to nauka nie może obyć się bez podstaw prawnych. Nigdzie nauka nie jest bardziej zagrożona niż w reżimach politycznych, które rzekomo się na niej opierają.

W wystąpieniu 26 listopada 2020 roku na kolokwium *La politique de Recherche, enjeu pour l'avenir (Polityka badań, wyzwanie przyszłości)*, profesor Alain Supiot dokonał bilansu badań naukowych, ich systemu wartości i ram prawnych, których wykorzystanie pozwoli na dalszy rozwój badań.

O wątpliwościach metodycznych!

Nauka może się odpowiednio rozwijać w ramach „Republiki humanistycznej”, czyli w trójdzielnym porządku, który podporządkowuje relacje między jego członkami jednemu odniesieniu do poszukiwania prawdy.

Podkreślając ekscesy i manowce scjentyzmu, który wypacza cześć naszych instytucji naukowych, profesor Supiot przypomina postulaty, na których powinny opierać się wszystkie badania naukowe, a mianowicie ternarność proceduralną stanowiącą podstawę każdej metody (inaczej dyskurs ternarny) i *odziedziczoną po sztuce procesowej*:

- *tezę - podane fakty - należy udowodnić;*
- *należy je zinterpretować;*
- *na koniec, odkrycia należy poddać próbie zaprzeczenia.*

Do ternarności dochodzą jeszcze liczne zasady, które powinien stosować każdy dobry badacz: *uniwersalizm, dzielenie się wiedzą, bezinteresowność i metodyczne wątplenie inaczej sceptycyzm metodyczny*. Stąd potrzeba ram prawnych, które nie tylko uczynią z ww. zasad reguły rządzące całą metodologią badawczą, ale będą chronić ramy badawcze i status samego naukowca.

Rynek idei!

Czasopisma lub instytucje, które ulegają tej hegemonicznej pokusie, odcinają się od zaawansowanego frontu badań i zamykają się w spekulacyjnych pętlach, gdzie naukową doskonałość ocenia się przez miernik ortodoksji. Helga Nowotny przypisała chińskiej mądrości przysłowie, które chyba raczej wynika z jej doświadczenia jako przewodniczącej Europejskiej Rady ds. badań naukowych: „Tylko martwe ryby płyną z prądem.”

Niestety badania naukowe nie tylko nie przyczyniły się do powstania *konkurencji opartej na współpracy* [compétition coopérative], ale ustąpiły miejsca temu, co brytyjski ekonomista Ronald Coase nazwał „Rynkiem idei” [„the Market for Ideas”], zastępując kardynalne wartości nauki prostymi wskaźnikami rynkowymi. Z jednej strony samo odkrycie naukowe nie jest już oceniane według jego obiektywnej, istotnej jakości, a z drugiej strony, tak zwana *konkurencja oparta na współpracy* przekształciła się w rywalizację ekonomiczną.

Za tym zjawiskiem idzie instrumentalizacja badań i samego badacza. Demokratyczna debata naukowa, zmieniona przez scjentyzm, nie opiera się już na *kontradiktoryjności*, lecz na ekonomicznej i subiektywnej skuteczności dyskursu, bez potrzeby wykazywania tego, co się przedstawia, oraz na wartości ekonomicznej wyniku, który od tej chwili stanowi jedyną rzecz, jaka się liczy, co sprawia, że rozumowanie naukowe wpada w otchłań leja *perspektywy komercyjnej, perspektywy rynkowej*. Badacz, poddany rosnącym ograniczeniom dochodowości, nie będzie miał już innego wyjścia, jak dostosować swój dyskurs do przepływów politycznych, medialnych i ekonomicznych, nawet jeśli oznacza to osiągnięcie własnego zysku w jakiegokolwiek formie kosztem własnej wiarygodności.

Przywracanie badaczom ich tożsamości

Prawo pomaga zapewnić takie połączenie poprzez zagwarantowanie pluralizmu i ochronę wolnej krytyki.

Dlatego właśnie badania naukowe potrzebują obecnie, jeszcze bardziej niż kiedyś, ram prawnych, które mogą zagwarantować niezależność badań i realizację ich podstawowego celu. Porównując zarządzanie badaniami do *sztuki ogrodniczej*, profesor Supiot opowiada się za nową emancypacją badacza, z dala od liczbowych uwarunkowań naukowej organizacji pracy narzuconych w naszych neoliberalnych systemach i obowiązku osiągania wyników, przy jednoczesnym zagwarantowaniu pluralizmu i wolnej krytyki. W zdecydowanej opozycji do obowiązującego scjentyzmu, który chce nadać naukom o człowieku status *nauk ścisłych*, chodzi o badania naukowe, które szanują istotę ludzką, jej język, *know-how* i *nieskończoną różnorodność*.